

Rzeszów 27/9 1919.

Kochany Jaśku !

W skutek ostatniego Twojego listu, z którego widać jasno, że pomijasz całkowicie treść naszego układu (między innymi piszesz mi znów o jakiejś darowiźnie firmy jakkolwiek Ci już wyjaśniłem, że to jestjakieś Twoje urojenie) - uważam za potrzebne zawiadomić Cię, że z powodów ode mnie niezależnych jestem zniewolony do zamknięcia wyjazdu ze Rzeszowa, gdyż zamierzone transakcya nie mogła nastąpić.

Z tego powodu pozostaję w mieszkaniu, jak dotąd, rezerwując dla Jadwigi trzy ubiorki tylne, w których mieszczą się Jej meble, suknie bielizna książki i t.d.

Jeżeli zatem masz zamiar sprowadzić się do Rzeszowa, to nie możesz w myśl na-

szego układu reflektować wcale na mieszkanie, które ja obecnie zajmuję i nadal zajmować mam zamiar.

Jakkolwiek układ zawarty z Tobą, względnie Twoim adwokatem jest dla mnie dotkliwy i pozbawia mnie swobody postąpienia z moją własnością według mojego uznania, to jednak układ ten przyjąłem za podstawę kontraktu z p. Gottmannem a w czasie naszej rozmowy w Krakowie sprawa była już tak daleko posunięta, że nie mogłem dokonywać zmian zasadniczych, bez znacznej dla siebie szkody.

O żadnych transakcjach pieniężnych obecnie nie myślę, bo teraz ze względu na zmianę waluty jest pora ku temu zgoła nieodpowiednia. Gotówkę ulokowano w banku, za którego pośrednictwem dokonywa się wypłat zagranicą. Znaczny kapitał jest jak Ci to zresztą wiadomo, uwięziony w pocztowej kasie oszczędności we Wiedniu i nie wiadomo czy i kiedy z tamtą gotówkę wydobyć będzie można, co się zaś tyczy planu objęcia sprzedaży biletów kolejowych w Rzeszowie to, ja się tego podejmować nie mogę, Gottmann na to nie ma czasu a zresztą trzeba by złożyć znaczną kaucję, czego ja znowu zrobić nie mogę. Zresztą o tem powólię gdy będę w Krakowie.

Kapitan jest tutaj. Wyjeżdżając z Jadwigą do Ostrowa, ja ich odprowadzę.

Pozdrawiam Cię